

JANINA JARZYNA

ur. 1930; Brześć nad Bugiem



Miejsce i czas wydarzeń	Potok Wielki, Lublin, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, II wojna światowa, Potok Wielki, rodzina, wyzwolenie, Lublin, edukacja, gimnazjum krawieckie, krawiectwo

Wyzwolenie

Najbardziej pamiętam te radosne chwile. Nie bałam się już lecących samolotów. Nie musieliśmy zasłaniać, jeszcze przez jakiś czas zasłaniało się okna, zaciemniało, żeby światło od świeczki nie było widoczne na zewnątrz. Masę spotkaliśmy życzliwych, sympatycznych ludzi. No i to, że mama natychmiast zapisała nas do szkoły, i brata, i mnie – z myślą, żebyśmy mieli zawód. Koniecznie zawód, żebyśmy mogli żyć jakoś samodzielnie. Przecież nie wiedziała czy ojciec wróci, czy nie, czy ona sama sobie w mieście poradzi. Brat poszedł do szkoły budowlanej. Tam zresztą bardzo długo nie zagrzał, bo uciekł później do Wojskowej Akademii Technicznej. A potem ta budowlanka była dla nas, dla mojej szkoły, bo ja byłam w szkole krawieckiej, a tam głównie były dziewczyny, więc była taką zaprzyjaźnioną szkołą. Myśmy były dziewczyny, tam byli chłopcy, więc wszystkie zabawy były mieszane wtedy, bo chodziliśmy tam albo oni do nas. No i ja też w tej szkole swojej nie zagrzałam. Dla mnie to było męczarnia. Ja w ogóle nie miałam pojęcia i nie chciałam mieć pojęcia o krawiectwie. Chociaż mi się przydaje. Umiem cerować artystycznie, umiem robić różne rzeczy, których bym nie umiała, gdybym tam nie była. Też spotkałam wspaniałych ludzi, no i przede wszystkim wspaniałą kadrę nauczycielską. To była ta cała inteligencja, która przetrwała wojnę i która rzuciła się od razu do pracy. Tak że bardzo dobrze wspominam tę szkołę, ale uciekałam, i zupełnie co innego [robiłam]. Dzisiaj by się by powiedziało, że stałam się zawodową menadżer od kultury.

Data i miejsce nagrania	2006-08-18, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"